



# Credo

*Biuletyn teologiczno-pastoralny*

**nr 136 – czerwiec 2022**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus“  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:** Tomasz Pieczko e-mail: [ttpieczko@gmail.com](mailto:ttpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer e-mail: [psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:** [www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Nota od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

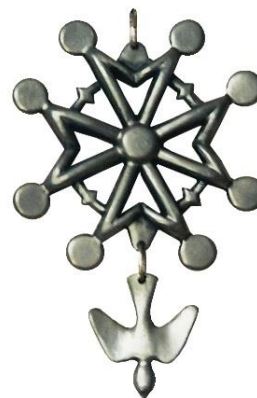
Westminsterskie wyznanie wiary (Konfesja Westminsterska) jest wyznaniem wiary reformowanym, postępującym za tradycją kalwinistyczną. Pomimo, że ustanowiona i przyjęta przez Zgromadzenie w Westminster, w 1646 r., szeroko przyjęta przez Kościół Anglii, stała się i pozostała baza doktrynalna Kościoła Szkocji i miała istotny wpływ na Kościół Prezbiteriański na całym świecie.

W 1643 r., parlament angielski spotkał się w Opactwie Westminsterskim w celu sporządzenia zestawu rad w kwestii kultu, doktryny, zarządzania i dyscypliny Kościoła Anglii. Ich spotkania, podczas okresu pięciu lat, zaowocowały Wyznaniem wiary, a także Dużym Katechizmem Westminsterskim i Małym Katechizmem Westminsterskim. Od prawie czterystu lat liczne Kościoły, na całym świecie, przyjęły Wyznanie (Konfesję) i Katechizmy jako ich normę doktrynalną, podporządkowaną Biblii.

W naszym kolejnym cyklu artykułów w biuletynie Credo, chcemy wspólnie z wami przyjrzeć się i zaproponować serię rozważań podążających za porządkiem Westminsterskiego wyznania wiary. Treść polskiego tłumaczenia tekstu Wyznania zaczerpnęliśmy ze strony internetowej Kościoła Chrystusa Zbawiciela, gdzie możemy je znaleźć w zakładce „Biblioteka”.

Zapraszamy do wspólnej refleksji, której naszym upragnionym celem jest budowanie naszej relacji z naszym Panem i Zbawcą.

Autorzy



## Artykuł: Rozdział II. Bóg i Trójca Święta.

Rozdział drugi Westminsterskiego Wyznania Wiary jest relatywnie krótki (krótszy od szeregu innych), wydawałoby się lapidarny, a jednak dotyka kwestii niezwykle istotnych, nosząc tytuł „Bóg i Trójca święta”.

Nie ma tu szczególnego tłumaczenia, jest raczej wskazanie co jest fundamentem niepodważalnym, nie dyskusyjnym: Bóg jest jeden i nie ma żadnych innych Bogów. Stwierdzenie to jest u podstaw wszelkiej wiary chrześcijan. Można dyskutować na wiele kwestii, ale ta pozostaje absolutnym fundamentem, który albo się przyjmuje, albo przyjmuje, że własne wybory i przekonania są inne, a zatem wyłączające z kręgu wierzących. Czy jest to stwierdzenie zbyt surowe? Nie sądzę. Po prostu należy mieć odwagę powiedzenia co jest moje, jakie są moje przekonania i mieć odpowiedzialność albo poddania ich analizie, albo pójść za nimi, jako za własnym (który należy uszanować) przekonaniem i wyborem...

W poniższym rozważaniu skupimy się przede wszystkim na kwestii jedyności i wszechmocy Boga. Spróbujmy przez chwilę zastanowić się właśnie nad kwestią Boga: Boga prawdziwego i drogi, którą On jest.

Od Boga do idoli (fałszywych bóstw) krok jest bardzo niewielki. Z tego też powodu Stary Testament pośród pierwszych problemów, z którymi się zmagają, plasuje kwestię fałszywych bóstw; dotyczy to konkretnie bóstw obcych dla Izraela.

Niemniej, jest to problem, który pozostaje ciągle ważnym w ciągu całej historii ludzkiej; pozostaje także ważnym i dla nas, współcześnie.

Pismo Święte jest silnie naznaczone przejęciem trudności wiążących się z rozróżnieniem drogi, tej drogi Boga, ponieważ – zazwyczaj – kiedy wielu mówi o Bogu, w istocie rzeczy myślą oni o idolach, o fałszywych bóstwach. Idol może bardzo łatwo zmylić człowieka przez jego „teofanie” (objawienia „boże”). Projekcja naszych pragnień ludzkich, których realizacji oczekivalibyśmy, jest zazwyczaj

najczęściej występującą pułapką w poddaniu się (nawet nieświadomym) fałszywym bóstwom.

Wierzący w prawdziwego Boga musi zatem, w swoim poszukiwaniu Boga, przedłożyć ponad zainteresowaniem sobą samym poszukiwanie i oddanie Bogu, a w tym wartość innego poza sobą samym!

W Księdze Jonasza prorok, człowiek oddany słowu Bożemu, musi ogłosić grzesznej Niniwie, że będzie zniszczona, jeśli się nie nawróci. Ale Jonasz umyka w odwrotnym kierunku. Dlaczego? Bo chciałby, aby Bóg odpowiadał właśnie jego oczekiwaniom, jego wymaganiom... realizował jego wyobrażenie o świecie i o Bogu samym.

Tymczasem, jak mówi tekst *Credo*, Bóg jest jeden i w tego Boga, jedyne i radykalnie odmiennego od naszych wyobrażeń i oczekiwań, wierzymy.

Przyjrzyjmy się nieco tej prawdzie wiary.

### Wierzę w jednego Boga...

Powiedzieliśmy już, że pomiędzy wszystkimi prawdami, które są obiektem wiary, dla wierzących pierwszą jest ta właśnie: istnieje tylko jeden Bóg. Musimy jednak zastanowić się nad znaczeniem słowa *Bóg*.

Termin ten wskazuje Tego, który rządzi wszystkimi sprawami i dba o nie. Zatem, wierzy w istnienie Boga ten, który przyjmuje, że wszystkie rzeczy świata są pod Jego rządami i pod Jego opatrnością; nie wierzy w istnienie Boga natomiast ten, który twierdzi, że wszystko jest pochodną przypadku.

Nikt oczywiście nie jest na tyle pozbawiony rozsądku, by wierzyć, że rzeczy naturalne są poddane pewnemu rządowi, pewnej opatrności i jakiejś głębszej dyspozycji, jeśli jest jednocześnie wewnętrznie głęboko przekonany, że są one owocem wyłącznie przypadku. Przekonanie o pochodzeniu wszystkiego z przypadku niesie ze sobą daleko idące konsekwencje.

Zauważmy jednak, w zwykłej i prostej obserwacji, nie wymagającej nawet wiedzy specjalistycznej, że świat wokół nas, więcej – wszechświat cały, podlegają i zachowują pewien porządek zdeterminowany. A podobne rzecz nie powinna zaistnieć, nie powinna się wydarzyć, jeśli te rzeczy pochodziłyby od przypadku. Wydaje się zatem absurdalnym nie wierzyć w istnienie Boga.

A jednak: *Mówi głupi w sercu swoim: Nie ma Boga.*

Poza tą oczywistym w swoim znaczeniu stwierdzeniem, są istotnie tacy, którzy wierzą, że owszem, Bóg istnieje, a nawet że rządzi i dysponuje rzeczywistościami naturalnymi, ale negują opatrność Boga nad działaniami ludzkimi. Wierzą zatem, że działania ludzkie nie podlegają opiece i dyspozycji Bożej. Skąd motywacja ich przekonań? Zauważają oni na tym świecie zaskakujący mechanizm: dobrzy mają wiele problemów, podczas gdy źli prosperują dobrze; a to – według nich – wyklucza opatrność boską nad ludźmi. To właśnie według Biblii jest naprawdę pozbawione sensu. Bóg dysponuje i daje – z racją wynikającą z Jego sprawiedliwości – to, co ludziom jest konieczne. I – tu paradoks – pozwala On, że w Jego rzeczywistości zachodzi ten przedziwny i sprzeczny z ludzką logiką i ludzkimi oczekiwaniami mechanizm, że oto nie zawsze ci dobrzy prosperują dobrze; więcej – to tak często ci, którzy są dalecy od dobra, prosperują znakomicie... Przed takim paradoksem, wręcz gorszącym paradoksem, można jedynie poddać się, jak poddaje się ziarno piasku przed pchającym go w wichurze silnym wiatrem...

Jednakże Ten, który uformował oko, czy nie widzi? Czy Ten, który stworzył ucho, czy nie słyszy błagań ludzkich? Pan zna myśli ludzkie, i zna te myśli najgłębsze... On widzi wszystko i obejmuje wszystko, także te myśli najbardziej ukryte. Wszystko jest jasne i zna Jego widzeniu.

Trzeba zatem wierzyć, że ten Bóg, który wszystkim rządzi i wszystkim dysponuje, jest jedynym Bogiem, a racja tego jest prosta, zgodnie z obserwacją rzeczywistości ludzkiej: nie jest możliwym, by masa ludzka funkcjonowała dobrze, jeśli jest zarządzana

przez kilka rządów w tym samym czasie. Masa ludzka funkcjonuje sprawnie tylko wtedy, gdy jest poddana jednej instytucji władzy.. Kiedy jednak dochodzi do mnożenia rządzących, dochodzi do niepokojów i niezgody między poddanymi władzy...

Jakie jednak są przyczyny, które w tym świecie doprowadziły człowieka do politeizmu, czyli wielobóstwa (zakładania istnienia i podania się wielu bóstwom)? Nauczanie klasyczne widzi ich np. cztery, a są to:

1. *Słabość ludzkiego intelektu.*  
Istotnie, ludzie intelektualnie słabi, niezdolni do wyjścia poza cielesność, utrzymują niezdolność istnienia czegokolwiek poza ciałami zmysłowymi.  
Pomiędzy tymi rzeczywistościami cielesnymi wybrali później te, które wydały im się piękniejsze i godniejsze i przypisali je kultowi boskiemu, jak na przykład ciała niebieskie jak słońce, księżyc i gwiazdy.  
Tymczasem Słowo Boże mówi, że wszystkie te rzeczy cielesne znikną, przestaną istnieć, ale Jego zbawienie trwa na wieki... Ci zaś, którzy przywiązują ich wiarę i nadzieję do tego co materialne, cielesne – znikną i zbawienia nie dostąpią...
2. *Uwielbienie ludzi.*  
Niektórzy, chcąc podnieść wartość ludzi, a zwłaszcza tych, którzy sprawują na tym świecie wysokie funkcje zarządzające, przypisują im honory, które winny być rezerwowane wyłącznie dla Boga samego i poddają się tym ludziom z całym przekonaniem.
3. *Naturalny afekt wobec dzieci i bliskich.*  
Inni, z powodu przesadnej miłości do członków ich rodzin, dedykowali im po ich śmierci rzeźby i posągi. Z tego wynikł fakt, że takim posągom zaczęto przypisywać kult boski.
4. *Złośliwość (pełna inteligencji) diabła.*  
Tenże chce być równym Bogu i wszystko robi, aby realizować to swoje najgłębsze pragnienie. Projektu takiego nigdy dotąd jeszcze nie zaprzestał realizacji; stara się wręcz uczynić wszystko, co w jego mocy, aby móc go realizować.

Robi wszystko, co w jego mocy, aby ludzie czcili go (nawet bez świadomości tego faktu) i składali mu różnego rodzaju ofiary.

Więcej, samemu Chrystusowi ośmielił się zaproponować: oddam ci wszystko to, jeśli ty oddasz mi pokłon...

W tym właśnie kontekście trzeba jasno powiedzieć: wszystkie bóstwa pogańskie są fałszywe, bo wpisują się i realizują jego – diabła – wolę oddawania mu czci.

Wszystkie bóstwa pogańskie są demoniczne. Trzeba to jasno i wyraźnie powiedzieć.

Pomimo zatem, że wszystko to, co napisaliśmy wyżej, wydaje się czy to irytujące, czy nawet straszne, wielu jest tych, którzy poddają się tym czterem rodzajom pokusy oderwania od prawdziwego Boga. Dokonuje się to jeśli nie ustami, a nawet nie sercem, to działaniami ludzkimi, czy faktami życia, które ukazują, że ludzie ci są politeistami.

W istocie rzeczy: ten, który wierzy, że rzeczywistości stworzone (historyczne przykłady ciał niebieskich) mogą - jak bóstwa – wpłynąć na wolę ludzką i na jego działanie (tu dobrym przykładem jest dawanie wiary horoskopom) poddaje się programowi wielobóstwa.

W ten sam sposób ten, który woli poddać się szefom tego świata, bardziej niż Bogu, ten tworzy z nich swoje bóstwa. Może to być kwestia przekonań politycznych, czy motywacja ta może wpływać z chęci kariery zawodowej, ekonomicznej, itp....

A przecież trzeba być bardziej posłusznym Bogu, aniżeli ludziom, mówi wielokrotnie na swych kartach Biblia.

Także ci, którzy kochają bardziej (w rozumieniu: niezdrowo i ekskluzywnie) ich bliskich, rodzinę, przyjaciół niż Boga, podlegają temu samemu mechanizmowi politeizmu – sprzeczności z wiarą w jedynego Boga.

Zamykając nasze rozważanie, podkreślmy jeszcze raz, że pierwszą prawdą wiary jest, że Bóg jest jeden i tylko On jest Bogiem. A drugą w kolejności prawdą - i z pierwszej wynikającą - jest ta, że Bóg stworzył niebo i ziemię, wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne i że nad nimi czuwa i obejmuje je swoją opatrnością.

- Obserwując zatem rzeczy piękne na tym świecie możemy tym większą chwałę oddać Bogu.
- Stając przed niezrozumiałym, możemy podziwiać Jego wielkość i doskonałość, pełnię majestatu Jego nieogarnialnego rozumu.
- A stając przed niezrozumiałym mechanizmem w naszym świecie, tak często sprzecznym z naszym poczuciem logiki, czy sprawiedliwości, starajmy się my sami nie poddać mu i żyć życiem zgodnym z wolą tego, który jest Panem.

Tomasz Pieczko

*Dalsze artykuły oraz rozważania biblijne – na blogu autora:*

[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)

## Rozważanie biblijne:

<sup>1</sup> W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, a kraj jego szaty wypełniał świątynię. <sup>2</sup> Jego orszak stanowiły serafy, z których każdy miał po sześć skrzydeł, dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał. <sup>3</sup> I wołał jeden do drugiego:

*Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów!*

*Pełna jest wszystka ziemia chwałą jego.*

<sup>4</sup> I zatrzęśły się progi w posadach od tego potężnego głosu, a przybytek napełnił się dymem. <sup>5</sup> I rzekłem: *Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów.* <sup>6</sup> Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza, <sup>7</sup> I dotknął moich ust, i rzekł: *Oto dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony.*

<sup>8</sup> Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: *Kogo poślę? I kto tam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie!*

<sup>9</sup> A On rzekł: *Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie baczenie, lecz nie rozumieście, i patrzcie uważnie, lecz nie poznawajcie!* <sup>10</sup> *Znieczul serce tego ludu i dotknij jego uszy głuchotą, a jego oczy ślepotą, aby nie widział swoimi oczyma i nie słyszał swoimi uszami, i nie rozumiał swoim sercem, żeby się nie nawrócił i nie ozdrowiał!*

<sup>11</sup> I rzekłem: *Dopókiż, Panie? A On odpowiedział: Dopóki nie opustoszeją miasta i nie będą bez mieszkańców, domy bez ludzi, a kraj nie stanie się pustynią.* <sup>12</sup> *Pan uprowadzi ludzi daleko, i w kraju będzie wielkie spustoszenie.* <sup>13</sup> *A choćby została w nim jeszcze dziesiąta część, ta ponownie będzie zniszczona jak dąb lub jak terebint, z którego przy ścięciu został tylko pień. Pędem świętym jest jego pień.*

Powyższy tekst opisuje powołanie proroka Izajasza. Zostaje on powołany przez Pana do szczególnego zadania: głoszenia sądu Bożego nad Izraelem w konkretnej sytuacji.

Tekst zaczyna się od podania konkretnej daty, mianowicie roku śmierci króla Uzjasza (ok. 739 p. Chr., por. 2 Krn 26:22).

W tym roku Izajasz otrzymuje wizję, podczas której ma wgląd do Sali tronowej Pana. Prorok widzi, jak Pan siedzi na tronie, co oznacza, że rządzi i sądzi. Tron jest wielki i wyniosły, tak wielki, że skraj szaty Pana wypełnia świątynię. W swym widzeniu dostrzega serafy, będące niebiańskimi istotami. Słowo seraf oznacza coś takiego jak: *ten, który pali, ognisty*. Posiadają sześć skrzydeł, z których jedna para zakrywa ich twarz, ponieważ nawet one nie mogą patrzeć na chwałę Pana.

W innych miejscach Biblii hebrajski wyraz seraf używany jest jako określenie (*jadowity*) wąż (IV Mj. 21:6, 8; V Mj. 8:15, gdzie lepiej byłoby tłumaczyć, jako *ognisty wąż*). Ten sam wyraz występuje też w innych miejscach Księgi Izajasza, gdzie jest tłumaczony jako *smok* lub *latający smok* (Iz. 14:29; 30:6). Daje to więc wrażenie, że są niebezpieczne i groźne.

Serafy wołają a ich słowa potwierdzają to, co widzi Izajasz. W hebrajskim tekście werset ten

jest poezją; tak jak w Księdze Objawienia, serafy wołają lub śpiewają o świętości Bożej.

Wołają trzy razy: *święty*. Trzy razy wspominają atrybuty Boże, co podkreśla, że Bóg jest całkowicie transcendentny, jest całkiem inny niż cokolwiek w stworzeniu. Bóg jest całkowicie czysty i jest jedynym, który naprawdę jest doskonale świętym.

Ich wołanie spowodowało, że trzęśły się progi i fundamenty świątyni. Pomieszczenie świątyni napełnione zostało dymem, nie z ołtarza, ale ponieważ Bóg sam się tu objawił (por. II Mj. 19:18; Ps. 18:6-8). To pewnego rodzaju chmura chroniąca, aby nikt naprawdę nie widział świętości Bożej, ponieważ nikt by tego nie przeżył.

Chwała Pana wypełnia całą ziemię. Jest to identyczne z wypowiedzią króla asyryjskiego, który w swoich annałach pisał: „Wystraszyłem wroga przez chwałę mojej armii.”

Pismo Święte podkreśla ciągle na nowo, że żaden ziemski król, lecz tylko Bóg jest Panem nad Wojskami (*Pan Zebaot*), tytuł, który występuje aż 62 razy w Księdze Izajasza. To termin wojskowy, który oznacza coś takiego jak *Pan, Król wszechmogący*, lub: *Pan, wszechmocny Wojownik*.

Izajasz jest świadomy tego, że jest grzesznikiem i wnioskuje, że zginie, ponieważ nie może istnieć w obliczu wszechmogącego Boga. Wcześniejsze rozdziały (Iz. 1-5) opisywały przekleństwo nad Izraelem, teraz Izajasz pisze o przekleństwie nad nim (Iz. 6:5). Jest grzesznikiem, tak jak cały Izrael. Ma nieczyste wargi, co oznacza, że nie ma żadnego wytłumaczenia, jest nieczysty, winny i zasługuje na karę śmierci, ponieważ Bóg nie toleruje grzechu (Rz. 1-3).

Jeden z Serafów (ognistych) przynosi rozżarzony węgielek, którego nawet on (będąc ognistym) nie może dotknąć, lecz musi trzymać szczypcami. Oznacza to oczyszczenie i zapłatę (przebłagalną) za grzechy. Oczyszczenie ogniem jest bolesne, ale pełne mocy. Właściwie rozżarzony węgielek powinien spalić Izajasza, ale tak się nie stanie, lecz oczyści go. Hebrajski tekst podkreśla, że skutek oczyszczenia następuje natychmiast. Jest to natychmiastowy efekt pojednania się z Bogiem. To dobra nowina: jeśli prorok może być oczyszczony, to też może tego dostąpić cały Izrael (Iz. 1:18).

Grzech jest bardzo poważny a Bóg nigdy go nie lekceważy. Boża miłość i łaska nie oznaczają stwierdzenia, że nasz grzech nie jest tak zły. Bóg traktuje grzech poważnie i to oznacza wieczną śmierć dla każdego grzesznika. Bóg jednak sam też daje rozwiązanie, które może pochodzić jedynie od Niego, ponieważ żaden człowiek nie jest w stanie sam rozwiązać problemu grzechu i winy. Aby grzesznik mógł istnieć w obliczu świętego Boga potrzebna jest ofiara, która oczyści go i zapłaci za jego winy.

W Starym Testamencie ogień nie tylko oznacza oczyszczenie, ale też jest symbolem zemsty i gniewu Bożego (np. I Mj. 3:24; IV Mj. 11:1-3) oraz symbolem jego świętości (np. II Mj. 3:2-6; 19:18-25).

Rozżarzony węgielek pochodził z ołtarza, który pali się wiecznie (III Mj. 6:12-13). Ołtarz jest miejscem, gdzie Bóg przyjmuje ofiarę, dokonującą zadośćuczynienia, przez co możliwe jest pojednanie (III Mj. 17:11).

W sumie nie rozumiemy wszystkich szczegółów wizji, ale najważniejsze jest bardzo jasne: Bóg jest święty a my jesteśmy grzeszni i możemy żyć

tylko dzięki temu, że On sam dokonuje zadośćuczynienia, aby się z nami pojednać.

Teraz, po oczyszczeniu Izajasza, Bóg wysłał proroka do Izraela. Bóg pyta, a Izajasz reaguje, potwierdzając, że pójdzie. Ofiara i oczyszczenie zmieniły go, teraz nie może inaczej odpowiedzieć na powołanie Boże.

Tekst ten jest niezwykle popularny w kontekście wysyłania misjonarzy na pole misyjne. Z tych okazji często głoszone są kazania oparte na omawianym tekście: Bóg woła, oczyszcza (zbawia) nas a my odpowiadając na jego powołanie idziemy na misję. Problemem jest tylko to, że kazanie lub przemówienie dotyczy zazwyczaj tylko pierwszych 8 wersetów i wtedy przestaniem tekstu jest zachęta do misji i aluzja powodzenia. Jednak tekst tu się nie kończy. Nie wolno nam głosić tylko przesłania połowy tekstu.

Następne wersety mówią o tym, jaka będzie reakcja Izraela na jego głoszenie.

Te wersety (Iz. 6:9-13) są po hebrajsku poezją i obejmują treści przesłania Izajasza. Bóg posyła nas, co jest zachęceniem, ale to, co nastąpi potem wcale nie jest zachęcające dla nas. Bóg woła Izajasza, aby głosić ludowi przymierza, ale Bóg sam też powoduje, że głoszenie nie będzie miało efektu, którego się oczekuje: Izrael nie będzie słuchał.

Izrael zatwardzi swoje serce, zostaje znieczulony i to zostanie spowodowane przez głoszenie Izajasza. Jest to podobne do uporu i zatwardzenia serca faraona, który nie chciał wypuścić ludu przymierza z Egiptu (II Mj. 7:3-4; 8:32; 9:12, 10:20, 27; 11:10; 14:8; por. też Rz. 9:17-18). Bóg sam powoduje, że lud Izraela nie potrafi i nie chce słuchać. Bóg nie powołał Izajasza, aby głosił zbawienie, lecz aby zatwardzić i znieczulić serca Izraelitów, którzy nie chcą pokutować.

Z naszej perspektywy jest to brak powodzenia. Jednak powodzenie i sukces nie stanowią wielkiej ilości nawróconych, lecz wierność służy Bożego. Też, kiedy nikt się nie nawróci, i tak Imię Boże zostaje uwielbiane przez wierność proroka. Izajasz jest tu podobny do Mojżesza, który miał podobne doświadczenie z Izraelem, upartym w swoim nieposłuszeństwie.

W Księdze Izajasza duchowy stan ludu Bożego ciągle na nowo zostaje opisany w słowach

takich, jak głuchota i ślepotą (np. Iz. 1:2-9; 6:9-10; 29:9-24; 42:18-20; 44:6-28). Mimo wielkich cudów i znaków, których Bóg dokonał dla swego ludu (np. wyjście z Egiptu, uratowanie od zagrożenia przez Asyrię, Iz. 7-8; 37:17), Izrael nie chce uznać, Kim jest Bóg. Izrael nie chce widzieć Bożej ręki ani w zbawieniu, ani w sądzie.

Zrozpaczony Izajasz zastanawia się jak długo ta sytuacja jeszcze będzie trwać. Odpowiedź Boża jest następująca: do momentu kiedy wszystko zostanie zniszczone, do momentu, kiedy Jeruzalem ze świątynią i całą ziemią obiecaną zostanie zniszczony a lud zostanie wyprowadzony na wygnanie.

Głoszenie Izajasza, oceniając to z ludzkiej perspektywy, nic nie daje i jest porażką. Będzie tylko jeszcze gorzej. Na samym końcu widzimy jeszcze trochę nadziei: mały pęd wychodzący z pienia (Iz. 6:13). Potem, w rozdziale 11 dalej czytamy o nim.

Bóg nadal powołuje i posyła wierzących, ale to nie oznacza zawsze powodzenia w naszym rozumieniu. Ruch podkreślający rozwój i wzrost zboru często głosi fałszywą ewangelię mówiąc, że jeśli głosi się we właściwy sposób, zawsze będzie powodzenie i rozwój. Pismo Święte naucza, że Bóg może błogosławić w taki sposób, że zbór rośnie, ale często też nie daje rozwoju. Bóg posyła proroków i swe sługi do ludzi, którzy nie chcą słuchać. Jeśli więc pastor lub misjonarz nie ma powodzenia w sensie rozwoju, nie oznacza to automatycznie, że źle czynił albo, że Bóg go nie błogosławi.

Ostatecznym celem misji nie jest jak największa ilość nawróconych ludzi, chociaż jest to ważne, ale ostateczny celem jest to, aby Bóg został chwalony i uwielbiony. Dzieje się, że misjonarz musi płacić swoim życiem za misję, ale też jest ciężką ofiarą, jeśli ktoś daje swoje życie w ten sposób, że codziennie pracuje, głosi, a po wielu latach nie widzi rozwoju. Nasuwa się wtedy pytanie: dlaczego głosi Ewangelię? Aby zobaczyć powodzenie, czy aby być posłusznym i wiernym w tym chwalcę Boga?

Bóg jest suwerenny. Ma prawo, aby powołać nas i postać dokąd zechce i ma prawo, aby postać nas do ludzi, którzy nie chcą słuchać i nie nawrócą się.

Nie ma automatycznego powodzenia i jest wielkim błędem mówić, że brak rozwoju oznacza, że czynimy coś źle. Jest też wielkim błędem twierdzenie, że powodzenie jest zawsze

złe, czasami Bóg błogosławi, i może sprawić rzeczywiście powstanie wielkiego zboru. Nie każdy wielki kościół głosi fałszywą Ewangelię.

Nowy Testament dostosowuje ten tekst do Jezusa (Jn 12:37-41; Mat. 13:14-15; Mk. 4:12; Luk. 8:10; Dz.Ap. 4:8; 28:26). Ewangelia według Jana cytuje Izajasza 6:10, co wskazuje na to, że Jan widział nie tylko chwałę Pana, ale też chwałę Jezusa Chrystusa. W kontekście tych cytatów czytamy o rosnącej wrogości Izraela wobec Mesjasza, co jest dowodem ich ślepoty Cudy, których dokonał Jezus, były jednoznacznymi znakami, że jest obiecany Mesjaszem, ale Żydzi nie chcieli tego widzieć ani tego przyjąć. Ewangelista Jan podkreśla, że zatwardzenie Izraela jest częścią planu Bożego. Cytat u Jana dotyczy całej drogi Izraela: od początku już za czasów Mojżesza Izrael miał twardy kark, zatwardziłe serce i nie chciał słuchać (Jn. 12:37-41). Izajasz jest więc typem Chrystusa, w którym już widzimy coś z Zbawiciela i jego dzieła. Doświadczenie Izajasza jest także doświadczeniem Jezusa. Kiedy Żydzi w Rzymie nie chcieli słuchać głoszenia Ewangelii przez Apostoła Pawła, Paweł cytował ten sam tekst z Izajasza 6:10 (Dz. Ap. 28:26).

Zatwardzenie serca nie jest tylko problemem Izraela, lecz każdego człowieka. Żaden człowiek sam z siebie nie dojdzie do wiary. Dlatego Jan podkreśla suwerenność Bożą w wybraniu i odrzuceniu. Nie zależy to od naszych starań, czy ktoś się przez nasze głoszenie nawróci czy nie (nie jest tak, że im więcej i lepiej głoszę Ewangelię, tym więcej ludzi się nawróci). To wyłącznie Boże dzieło i jeśli ktoś się nawróci czy też nie jest to Boży plan. Bóg rządzi suwerennie. Jednocześnie niewiara i zatwardzenie serca jest powodem sądu: nie Bóg, lecz sam człowiek jest całkowicie odpowiedzialny za swoją upartość i niewiarę, dlatego otrzyma Boży sąd i karę. Głoszenie Ewangelii sprawia, że niektórzy poprzez działanie Ducha Świętego otwierają swoje serca, słuchają i nawracają się ku zbawieniu, ale wielu niestety pozostaje w swojej ślepotcie i głuchocie, zatwardzając swoje serce ku swojemu potępieniu.

Pedro Snoeijer

*Dalsze artykuły i studia biblijne na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Westminsterskie Wyznanie Wiary, rozdział 2.

### Bóg i Trójca Święta

I. Jest tylko jeden Bóg żywy i prawdziwy, nieskończony w swej istocie i doskonałości, duch najczystszy, niewidzialny, bez ciała i zmiennych uczuć ludzkich, bezgraniczny, wieczny, niepoznawalny, wszechpotężny, najmądrzejszy, najświętszy, absolutnie wolny. Wszystko, co czyni jest wynikiem Jego niezmiennej, sprawiedliwej woli i służy Jego własnej chwale. Kocha najmocniej, jest najłaskawszy i najbardziej miłosierny oraz współczujący. Jest cierpliwy, pełen dobroci i prawdy. Przebacza nieprawość, przestępstwo i grzech. Nagradza tych, którzy szukają Go gorliwie. Jest najsprawiedliwszy, a w Swych sądach straszny. Nienawidzi grzechu i winnego nie oszczędzi.

II. W Bogu i tylko w Nim znajduje się pełnia życia, chwały, dobroci i wspaniałości. Jest samowystarczalny. Nie zależy od stworzonych przez siebie istot. Jego chwała od nich nie pochodzi. To on przejawia Swoją chwałę w nich i przez nie. On jest głównym źródłem wszelkiego bytu - początkiem, spełnieniem, końcem wszystkich rzeczy. Jest suwerennym władcą nad wszystkimi Swoimi stworzeniami. Używa ich według Swojej woli i robi dla nich i z nimi cokolwiek zapagnie. Jego wzrok przenika istotę wszystkich rzeczy. Jego wiedza jest nieskończona i nieomylna. On nie zależy od stworzeń, więc nic nie stanowi dla niego zagrożenia lub przyczyny niepewności. We wszystkich decyzjach, dziełach i żądaniach jest najświętszy. Jemu, jako Stworzycielowi, Aniołowie i ludzie mają oddawać wszelką cześć, winni Mu są służbę i posłuszeństwo we wszystkim, czego od nich zażąda.

III. Trzy osoby jednej substancji, mocy i wieczności stanowią Trójcę Świętą-Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty. Ojciec nie pochodzi od nikogo, nie został z nikogo zrodzony. Syn jest odwiecznie z Ojca zrodzony. Duch Święty od Ojca i Syna odwiecznie pochodzi.